

STEFAN SAWICKI

DALEKO OD EDENU
O WIERSZU NORWIDA *SPECJALNOŚCI*

Specjalności, dwudziesty utwór *Vade-mecum*, nie ma dotychczas poświęconej mu w całości interpretacji. Również odnoszące się doń komentarze w wydaniach poezji Norwida są bardzo skąpe. Wiersz – jak można mniemać – uważano za jeden ze słabszych w dorobku poety. Wydawał się też, zapewne, zbyt prosty, aby wymagał zabiegów interpretacyjnych. Uważne i dokładne przeczytanie tekstu nie potwierdza tych intuicji. Utwór nie jest tak słaby, jak może sugerować powierzchowna lektura. Daje do myślenia fakt, że ostatnio wybitni aktorzy uwzględniają go często w programie swych recytacji poezji Norwida. Nie jest też tak oczywista jego wymowa.

SPECJALNOŚCI*

I

Czemu? ten świat – nie jako Eden,
Czemu – nie Ideałem?
– Słuchaj, *dwóch* ludzi znałem:
Ach! z tych *dwóch*... cóż byłby za *jeden*!

II

Bo: pierwszy z nich, choć zabił dziecko
Niegodnym wychowaniem,
Pił, klął, żył w kości graniem –
„*Najlepsze serce miał na świecie!*”

III

Bo: drugi znów dobrego słowa
Nie był wart – lecz mówiono
Jak o pierwszym: „*to, pono,
Najlepsza w świecie głowa!*”

IV

Więc – stąd to świat nie jest jak Eden!
Ale będzie... gdy głowy

* Tekst ustalony na podstawie autografu, znajdującego się w Bibliotece Narodowej, sygn. II 6313, k. 14 v.; pisownię i interpunkcję ostrożnie zmodernizowano.

Wnijdą na swe tułowy.

– Choć nie zawsze z dwóch byłby choć jeden!...

Specjalności należą do tych utworów Norwida, które nie mają wyraźnie jednoznacznej kompozycji. Zwrot do drugiej osoby: „Słuchaj”, rozpoczynający 3 wers pierwszej zwrotki, upewnia, że mamy do czynienia z dialogiem. Czy jednak utwór jest odpowiedzią podmiotu mówiącego komuś z zewnątrz? Czyje pytania powtarza w dwóch początkowych wersach jako retoryczny początek swej wypowiedzi? Czy też tekst wiersza jest rzeczywistym dialogiem dwóch osób? A jeśli tak, to jakie partie tekstu należą do poszczególnych osób dialogu? Nie jest to bynajmniej oczywiste. Pewne wówczas – tylko to, że fragment od wersu 3 do 12 wypowiada druga osoba dialogu jako odpowiedź na wątpliwości pierwszej, które rozpoczynają wiersz. Ale czy wnioski i „proroctwa” w zwrotce czwartej są przedłużeniem tej odpowiedzi czy też wymianą zdań między obiema osobami dialogu, trudno stwierdzić kategorycznie. W interpretacji wychodzę od znaków graficznych Norwida, który bardzo często sygnalizował w poetyckim dialogu kwestię nowej osoby myślnikiem na początku wersu. Takie myślniki w wierszu są dwa: na początku wersu 3 i 16. Przyjmuję więc wstępnie, że wypowiedź pierwszej osoby obejmuje dwa początkowe wersy i wers szesnasty, a wypowiedź osoby drugiej – resztę. Uprawdopodobnia to, jak sądzę, interpretacja utworu.

Pytania wypełniające dwa początkowe wersy

Czemu? ten świat – nie jako Eden,

Czemu – nie Ideałem?

są pytaniami konstrukcyjnymi całego utworu. Wokół nich wszystko się w nim dzieje i mówi. Odpowiedzi padną w zwrotce czwartej. Zwrotki druga i trzecia to materiał przygotowujący te odpowiedzi. Jakby przesłanki dla końcowego wniosku. Do rangi słów-kluczy powołuje przy tym poeta dwa wyrazy: „Eden” i „człowiek”. Słowo pierwsze jest wyraźnie eksponowane jako centrum aksjologiczne tekstu; ważne, że jest nim „Eden”, a nie używany często w znaczeniu przenośnym „raj”. Drugie w formie podstawowej nie pojawia się, choć stale jest obecne w całym wierszu: człowiek to bohater i główny temat utworu. Eden jest hebrajską nazwą raju. W czasach Norwida, podobnie jak dziś, miał kilka znaczeń. Wszystkie nawiązują do opisanego w Księdze Rodzaju raju biblijnego, Bożego ogrodu, miejsca, w którym przebywała pierwsza para ludzi. Był to ogród idealnego szczęścia: nieśmiertelność, przyjaźń z Bogiem, niewinność moralna, mądrość oparta na harmonii rozumu i uczucia. Myśl religijna nawiązująca do tego pierwotnego raju mówi też o raju utraconym wskutek grzechu

oraz o raju odzyskanym, który jest eschatologicznym celem ludzkości¹. Wszystkie trzy pojęcia raju, określające kolejne etapy dziejów człowieka, znane od dawna teologii, ujawniają się w wierszu Norwida.

Raj pierwotny, Eden, jest idealnym układem odniesienia dla otwierających wiersz pytań o świat współczesny. Pytania są wyrazem bezradnej niewiedzy, ale również żalem czy wyrzutem: czemu? Tęsknotą do lepszej rzeczywistości, wynikającą z trzeźwej, krytycznej diagnozy obecnej sytuacji świata, a w nim – człowieka. Nuta gorczy i wątpliwości towarzyszy tym pytaniom.

Rzeczywistość ukazana w zwrotkach drugiej i trzeciej tak silnie kontrastuje z wprowadzonym rajskim układem odniesienia, że nasuwa myśl o raju utraconym. To rzeczywistość tytułowych „specjalności”. Słowo „specjalność” występuje w twórczości Norwida 11 razy² i znaczy mniej więcej to samo, co dziś: ograniczona do pewnej tylko dziedziny, ale za to wydoskonalona, umiejętność, specjalizacja lub też jakiś określony, wyodrębniony fragment większej całości, wymagający szczególnej kompetencji i zaangażowania. Otóż tę rzeczywistość ludzkich „specjalności” reprezentują w wierszu dwa exempla: miniportrety dwóch ludzi. Pierwszy to „specjalista” od dobrego serca, który równocześnie „Pił, kłął, żył w kości graniem” i miał na sumieniu demoralizację dziecka. Przytoczone fakty to, naturalnie, poetycki skrót jego moralnie odpychających zachowań. Drugi, „specjalista” od intelektu, musiał mieć jeszcze ciemniejszą resztę swej osobowości, skoro określa ją antonimiczne w stosunku do dobra przemilczenie: „dobrego słowa / Nie był wart [...]”. Obu znał jeden z rozmówców, ten, któremu przypadła w wierszu rola rozumiejącego i wyjaśniającego przyczyny nie-rajskiej kondycji świata. Nie mamy powodu nie wierzyć, że tacy byli obaj w istocie, nawet jeśli pomysł połączenia ich w jednego „doskonałego” człowieka ma cechy surrealizmu. Okrutna jest ta skrótowa diagnoza ludzkiej rzeczywistości przedstawiona w wierszu. Wskazuje na brak jedności w człowieku, brak koordynacji między centrami osobowości – rozumem i sercem – a konkretnymi działaniami. Jakieś wewnętrzne pęknięcie, które jest odwrotnością rajskiej harmonii i szczęścia. Pozostając w kręgu wyobrażeń i pojęć wprowadzonych do wiersza przez słowo „Eden”, powiemy, że to rzeczywistość skażona, człowiek w sytuacji raju utraconego.

Czy jednak chodzi tylko o rzeczywistość, o poziom faktów i zdarzeń? Zwraca uwagę to, że określenia dotyczące obu przedstawicieli „specjalności”:

¹ Zob. hasło *Raj*, *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Tłum. ks. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa 1973 s. 850-852.

² Opieram się tu na kartotece Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida Uniwersytetu Warszawskiego.

„Najlepsze serce miał na świecie!” i „to, pono, / Najlepsza w świecie głowa!” zostały w tekście podkreślone i ujęte w cudzysłowy. W intencji mówiącego cudzysłowy te miały zapewne wzmocnić prawdziwość jego relacji: istnienie tych „specjalistów” i „specjalności” stwierdza opinia społeczna (tak „mówiono”). Nie jest to tylko subiektywne odczucie dobrego znajomego, lecz zobiektywizowany sąd ogółu. Czy tę samą jednak funkcję będą pełniły te cytaty, gdy zechcemy spojrzeć na nie z wyższego nieco poziomu – okiem autora tekstu? Wówczas i cudzysłowy, i podkreślenia uwypuklają kontrast między „specjalnościami” obu ludzi a resztą ich osobowości. To rodzi wątpliwość: czy opinia społeczna ma rację? Czy możliwe jest, aby ktoś, czyje serce określa się jako „Najlepsze [...] na świecie”, mógł być równocześnie moralnym zabójcą „maluczki”? Czy ktoś, o kim się mówi „to [...] Najlepsza w świecie głowa!”, może nie zasługiwać na jedno choćby dobre słowo? Wydaje się, że autor tekstu wprowadził oba cytaty, aby zwrócić uwagę na świadomość współczesnych, na wybiórcze rozumienie przez nich człowieka w aspekcie moralnym. Dziwi ta w gruncie rzeczy bezmyślna pozytywna ocena, która traci z oczu bliską Norwidowi całość psychofizyczną człowieka, tak silnie akcentowaną w antropologii chrześcijańskiej, zwłaszcza w myśli św. Tomasza z Akwinu, który podkreślał, że „w jaki [...] sposób byt istnieje, w taki i działa”, że „natura [...] wszelkiej rzeczy przejawia się w jej działalności”³. Dziwi zwłaszcza w świecie, którego aksjologicznym patronem jest biblijny Eden. To zdziwienie odśladania z kolei zawarte w tekście łączy ironii.

W odniesieniu do doskonałości serca warto przytoczyć fragment z najważniejszego dla rozumienia tekstów Norwida kontekstu interpretacyjnego, jakim jest Pismo Święte: „Z wnętrza [...], z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota” (Mk 7, 21-22)⁴. Czy można przypisywać komuś najlepsze w świecie serce, w którym postępowaniu dostrzega się tylko niegodne człowieka czyny? W tradycji filozoficznej, zwłaszcza chrześcijańskiej, sumienie, czyli norma naszego postępowania, związane jest z myślą, rozumem, sądem, słowem – z mądrością człowieka. Jest ono ostatecznie aktem poznania wartości, który zobowiązuje do takiego, a nie innego działania⁵. Nie

³ Św. T o m a s z z A k w i n u. *Traktat o człowieku*. Oprac. S. Swieżawski. Poznań 1956 s. 31, 93.

⁴ Zob. także Mt 15, 19. Tekst według Biblii Tysiąclecia.

⁵ Zob. T. S t y c z e Ń. *Wprowadzenie do etyki*. Cz. II: *Sumienie*. Wyd. 2. Lublin 1995 s. 87-148.

może być najlepsza w świecie głowa, która nie jest pozytywnym regulatorem dobra w całym postępowaniu człowieka.

Jakaż myśl o człowieku wyłania się z podwójnego exemplum, występującego w wierszu w wyraźnej funkcji *pars pro toto*. Jest on skażony złem, nie zawsze wart „dobrego słowa”, a równocześnie – jakby niezależnie od tej ciemnej całości – posiadający dobre enklawy: serca i rozumu. Tak postrzegany jest przez „mądrzejszego” z rozmówców – jako byt „pęknięty”, wewnątrz rozdarty, skłonny do zła, obarczony konsekwencjami raju utraconego. Ale nie tylko o rzeczywistości faktów mowa jest w wierszu. Również o braku głębszej świadomości tego stanu rzeczy wśród ludzi, wyrażającym się w „specjalnościowej” koncepcji człowieka. Norwid, aby ją podważyć i zdemaskować, wykorzystuje ustabilizowane społecznie, choć nielogiczne w pewnych sytuacjach, powiedzenia i oceny. Częsty to chwyt poety. Przypomnijmy choćby, jak po opisie wyjątkowej piękności Róży P. w *Stygmacie* narrator czyni ironiczną uwagę: „Toteż większość obywateli krajowych zwykła była mówić o niej: «Panna!... n i e m a c o m ó w i ć» – Polacy bowiem używają powiedzenia «nie ma co mówić» wtedy, gdy jest bardzo wiele do mówienia [...]”⁶. Kontrast między dosłownym znaczeniem stereotypowego wyrażenia a określoną nim rzeczywistością demaskuje ironicznie jego nietrafność. Podobną relację obserwujemy w *Specjalnościach*. Jest ona tylko bardziej skomplikowana: sztucznie wyodrębniony i maksymalnie wysoko oceniony jeden aspekt człowieka zasłania prawdę o nim jako całości.

Dwa exempla, będące aktualną diagnozą rzeczywistości ludzkiej, zawierają w sobie *implicite* odpowiedź na oba pytania otwierające wiersz. Wskazuje na to wyraźnie pierwszy wers ostatniej zwrotki: „Więc – stąd to świat nie jest jak Eden!” Nie trzeba tego nawet bliżej wyjaśniać! Wizerunki dwóch ludzi są wystarczająco wymowne. Świat nie jest jako Eden, ludzie na nim nie są ideałami, gdyż nie tylko są skażeni złem, ale także – i to jest szczególnie groźne – nie mają pogłębionej świadomości i samoświadomości etycznej, co się przejawia poprzez upowszechnienie ujawniających się w języku błędnych stereotypów myślowych. Nie pojmują, że człowiek jest całością, że nie mogą być wyizolowane poszczególne jego aspekty, że fałszem jest gloryfikacja serca czy rozumu konkretnego człowieka, jeśli wszystko, co czyni, jest złe. Nie mogą być wówczas naprawdę dobre ani jego serce, ani umysł, ponieważ nie posiadają – jak

⁶ C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 6. Warszawa 1971 s. 107 (dalej: PWSz; pierwsza liczba oznacza tom, następne – strony).

już wspomniałem – sprawności skierowywania jego czynów ku dobru. Nie można się ograniczać do tak rozumianej „specjalności” w zakresie tego, co dotyczy etyki.

Odpowiedź nie poprzestaje na wyjaśnieniu, wskazuje również na możliwość odzyskania przez człowieka statusu doskonałości, a więc sytuacji raju odzyskanego. Świat może być znowu jako Eden. Wówczas, „gdy głowy / Wnijdą na swe tułowy”. Nawiązuje tu poeta do semantyki takich popularnych powiedzeń, jak „stracił głowę”, „chodzi jak bez głowy”, które określają brak panowania nad sobą, brak koordynacji między ośrodkiem centralnym człowieka a jego czynami, czyli stan dezintegracji osoby. Normalnie funkcjonujący człowiek powinien „nosić głowę na karku”, „mieć głowę na karku”, być człowiekiem „z głową”. Centralnymi ośrodkami kierującymi postępowaniem człowieka są w exemplach utworu rozum i serce. Muszą one „wnijść na swe tułowy”, czyli powrócić na należne im miejsce w osobie ludzkiej, odbudowując harmonię psychofizyczną w człowieku. Gdy ludzie zaczną kierować się rozumem i prawym sercem, gdy zapanuje świadomość integralności osoby ludzkiej, a prawda i mądrość staną się patronami naszych czynów, świat wkroczy na drogę, u której kresu odzyska pierwotną, utraconą doskonałość. Wówczas, jak można wnosić z tekstu św. Efrema Syryjczyka, możliwe byłoby nawet łączenie w jedno dwóch różnych bytów. Przemawia za tą możliwością jeden z fragmentów jego *Hymnów o raju*.

Tam

Kiedy dwa sąsiednie kwiaty,
choć różnie mają barwy,
w jedno z sobą się połączą,
i jednym się staną kwiatem,
wtedy na świat przyjdzie barwa całkiem nowa.
Gdy owoce się połączą,
również nowe piękno spłodzą,
a wygląd ich liści będzie całkiem inny⁷.

Ale ten idealny kres jest oddalony, co sugeruje w tekście wielokropek, który wydłuża czas i umniejsza pewność. Sytuacja raju odzyskanego, bo o nim tu przecież mowa, odsunięta w nieokreśloną przyszłość, zarysowana jest wyraźnie, ale bardzo ogólnie.

⁷ Tekst według J. D e l u m e a u. *Historia raju*. Tłum. E. Bąkowska. Warszawa 1996 s. 16-17.

Ostatni wers utworu, który chciałbym łączyć z osobą, która zadaje początkowe pytania, pogłębia jeszcze krytyczną ocenę rzeczywistości ludzkiej, zawartą w zwrotkach drugiej i trzeciej. Patronował jej paradoksalny w warunkach ziemskich pomysł tworzenia z dwóch ludzi niedoskonałych – jednego doskonałego. Końcowe słowa utworu wnoszą do tego pomysłu sceptyczną korektę: „nie zawsze z dwóch byłby choć jeden!...” Nawet w rzeczywistości odzyskanego raju. Powraca tu gorzki realizm pierwszych pytań i związanych z nimi niepewności. Powraca w charakterystyczny dla Norwida sposób, w jeszcze bardziej ostrej postaci występujący w drobiazgu poetyckim z lat siedemdziesiątych, zaczynającym się od słów „Tak małżeńską receptę pisze mądrość zdrowa” oraz w liście do Marii Trębickiej z 20 października 1853 r.:

Są czasy, w których kobiecie zupełnej trzeba by pójść za pięciu ludzi za mąż, dlatego iż każdy z tych pięciu jest tylko jedną piątą człowieka – i, odwrotnie, są czasy, w których mężczyzna zupełny może tylko być, jak Orfeusz, pięciu bachantek oblubieńcem dla tej samej przyczyny [...] ⁸.

Wiersz *Specjalności* jest wymierzony przeciwko „specjalnościom” w etyce i przeciw „specjalnościowej” koncepcji człowieka – w czasie marnym, w sytuacji raju utraconego. Sytuacja ta została ukazana w swej nędzy jako zaprzeczenie pierwotnego raju, jako nie-Eden, nie-Ideał. Ostatnie wersy utworu wskazują na perspektywę raju odzyskanego. Tekst Norwida jest gorzką prawdą o sytuacji człowieka w świecie poecie współczesnym – z daleka od Edenu – z dyskretnie zarysowaną teologią dziejów w tle.

STEFAN SAWICKI – emerytowany profesor zwyczajny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
Adres: Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL, ul. Staszica 3, 20-081 Lublin;
e-mail: quidam@kul.lublin.pl

⁸ PWsz 8, 196-197.